Rok VI. Nr. 146. Sosnowiec, sobota 30 maja 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 10.

Po zmianie rządu -- zmiany na wyższych stanowiskach

Nominacja wicemin. Starzyńskiego. — Dymisja wicemin. Doleżala. — Nowy szef administracji M. S. Wojsk.

WARSZAWA, 29. 5. (wł.) Dziś prezydent Rzplitej podpisał nominację p. Starzyńskiego na stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum skarbu.

Bezpośrednio po nominacji p. Starzyński odbył konferencję z przewodniczącym klubu BBWR., posłem Jędrzejewiczem.

Minister skarbu Jan Piłsudski odbył dziś dłuższą rozmowę z posłem Jędrzejewiczem i Holówką, po czem odjechał do Wilna.

Powrót min. Piłsudskiego spodziewany jest w poniedziałek rano.

Jak się dowiaduje nasz korespondent, tematem powyższych rozmów była sprawa obsadzenia stanowiska wicemarszałka sejmu. Po ustąpieniu z tego stanowiska min. Jana Piłsudskiego, kwestja ta staje się aktualną.

Dziś rozeszły się pogłoski, że w wiązku z objęciem teki ministra przemysłu i handlu przez generała Zarzyckiego, ma podać się do dymisji długoletni wiceminister tego resortu, p. Doleżal.

Opróżnione przez generała Zarzyckiego stanowisko szefa administracji M. S. Wojsk obejmie płk. Langer.

Aktualną również staje się sprawa reorganizacji ministerjum skarbu i podział pracy pomiędzy podsekretarzy stanu. Reorganizacja ta nastąpi w krótkim czasie.



Premjer ppłk. Aleksander Prystor.

W dniu 24 maja 1931 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Sanatorjum Wojskowem w Zakopanem

MAJOR

Józef Dancewicz

D-ca III Dywizjonu 23. p. a. p., odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za wojnę 1918 — 1920, i Medalem pamiątkowym Odzyskania Niepodległości.

Pogrzeb odbył się w Włocławku w dniu 28 b. m.

W zmarłym stracił pułk bardzo wartościowego oficera.

Cześć jego pamięci!

Dowódca i Korpus Oficerski 23. p. a. p.

Aresztowanie wysłannika Sowietów w Zdołbunowie.

ZDOŁBONÓW, 29. 5. (wł.) Dziś w Zdołbunowie policja aresztowała Salomona Ajzensztata, obywatela sowieckiego.

Podczas rewizji znaleziono przy nim kilkanaście blankietów paszportowych, większą sumę dolarów, w tem wiele fałszywych, plany mobilizacyjne oraz instrukcje GPU.

Ajzensztat tłumaczy się, że jechał do Gdańska w sprawach handlowych. Materjał znaleziony przy aresztowanym, najdobitniej świadczy, że został wysłany przez Sowiety dla przeprowadzenia w Polsce akcji terorystycznej.

Ajzensztat, pod silną eskortą, zostanie przewieziony do Warszawy.

MIN. ZALESKI KONFEROWAŁ Z MIN. BRIANDEM W PARYŻU.

PARYŻ, 29. 5. (wł.) Min. Zaleski, w drodze powrotnej z Genewy do kraju, zatrzymał się kilka dni w Paryżu, celem załatwienia szeregu spraw. Dziś w godz. rannych min. Zaleski odbył z min. Briandem dłuższą konferencję.

Jutro min. Zaleski wraca do Warszawy.

—o—

ZGROMADZENIE LIGI—7 WRZEŚNIA

GENEWA. 29. 5 Przewodniczący rady ligi narodów dr. Curtius zwołał sesję tegoroczną zgromadzenia ligi narodów na 7 września do Genewy. Trzema niestałymi członkami rady ligi, na miejsce których zgromadzenie ma wybrać nowych członków, są Hiszpanja, Persja i Venezuela, przyczem jednak Hiszpanja, w myśl postanowienia z 10 września 1928 r., może być natychmiast ponownie wybrana.



B. premjer płk Walery Sławek.

NADUŻYCIA W FABRYCE MONOPOLU SPIRYTUSOWYM W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 29. 5. (wł.) Z polecenia dyrekcji monopolu spirytusowym w Łodzi został aresztowany dyrektor fabryki monopolu Cybulski, trzech kierowników oddziałów i kilkunastu młodszych funkcjonarjuszów fabryki.

Powodem aresztowania były nadużycia wykryte ostatnio w fabryce.

—o—

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA POD ROSTOWEM.

MOSKWA, 29. 5. Pod Rostowem uległ katastrofie expres Moskwa — Rostow.

Lokomotywa i trzy wagony wykoleiły się i spadły z nasypu. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 6 zabitych i wielu ciężko rannych.

Na miejsce wyjechała komisja rządowa dla stwierdzenia, czy niema się do czynienia z zamachem sabotażowym względnie dla ustalenia przyczyn katastrofy.

ŻYWCEM POGRZEBANY

prosił trzykrotnie we śnie żonę o ratunek.

STANISŁAWÓW, 29. 5. We wsi Rudnik pod Stanisławowem mieszkał bogaty kupiec Bekermann. W ostatnim dniu świąt poczuł się na gle źle. Żona Bekermanna, zmartwiona chorobą męża, zawołała natychmiast lekarza, który, zbadawszy pacjenta, skonstatował lekkie przeziębienie, spowodowane grypą, jaką ostatnio Bekermann przechodził. Tej nocy Bekermann począł gorączkować i

stracił przytomność.

Atak ten trwał 3 dni, poczem Bekermann, nie odzyskawszy świadomości, zmarł.

Wobec tego, pochowano go w niedzielę. Tej nocy śnił się żonie jej mąż i prosił ją, by go ratowała, gdyż pochowano go żywcem. Z lękiem obudziła się nieszczęśliwa kobieta i nie mogła dalej już spać, mając przed sobą przez cały czas wizję zmarłego. Rano opowiedziała o śnie swym krewnym i znajomym, lecz ci

wyśmiali się z niej.

Na drugą noc śnił się jej powtórnie jej mąż i błagał ją, by szła go ratawać, bo będzie zapóźno. Następnego dnia udała się do rabina.

Rabin kazał czekać jeszcze przez jedną noc. Trzeciej nocy faktycznie biedna kobieta znowu śniła o mężu, który błagał ją, by go ratowała,

gdyż się dusi.

Tymczasem wieść o snach Bekermannowej rozniosła się po całej mieścinie, w całem miasteczku zawrzało, jak w ulu. Proszono rabina i kazał, by pozwolono odkopać grób. Po staraniach w prokuraturze i policji onegdaj odkopano wreszcie grób.

Zebranym przedstawił się niesamowity widok. Bekermann leżał skręcony w grobie. ręce miał wykrzywione, a w ustach pełno piasku. Nieszczęśliwa żona na ten widok postradała zmysły.

Przymusowe lądowanie samolotu sowieckiego na polskiem terytorjum.

Ucieczka w ostatniej chwili.

WILNO, 29. 5 .(wł.) Mieszkańcy wsi Holenie, położonej w rejonie odcinka granicznego Iwieniec byli onegdaj świadkami niezwykłego lotu aeroplanu sowieckiego, który po dłuższem krążeniu nad terytorjum polskiem zaczął w pewnym momencie szybko opadać ku ziemi, przyczem nieprawidłowy warkot motoru zdradzał defekt w maszynie. Po kilku „koziołkach" w powietrzu samolot zdawało się lada chwila runie na ziemię. Na wysokości jednak 200 metrów pilot zdołał opanować groźną sytuację i wylądował na teren polski.

Okoliczni chłopi niezwłocznie powiadomili o wypadku placówki K. O. P-u, które pospieszyły na miejsce wylądowania samolotu. Lotnik sowiecki na widok żołnierzy polskich natychmiast puścił maszynę w ruch i mimo uszkodzenia zdołał poderwać samolot do góry, który na nieznacznej wysokości przeleciał granicę, lądując na stronie sowieckiej w odległości kilkuset metrów od granicy polskiej.

Fakt naruszenia granicy polskiej przez lotników bolszewickich zmusił władze K. O. P-u do wystosowania protestu do władz sowieckich.

ZŁOTO SOWIECKIE DO NIEMIEC.

WILNO, 29. 5. Według wiadomości z Rygi przez terytorjum łotewskie do Niemiec przeszła 10-ta z kolei partja złota sowieckiego. Bezpośrednie przeznaczenie tej przesyłki podobnie jak poprzednich nie jest znane. Złoto umieszczone było w opancerzonym wagonie zapakowane w 80 drewnianych skrzynkach ogólnej wagi 4000 kilogramów. Jest to najmniejsza partja złota sowieckiego, jaka dotychczas przeszła przez Łotwę do Niemiec.

CZTERECH ROBOTNIKÓW ZNALAZŁO ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

POZNAŃ, 29. 5. Na linji kolejowej Witaszyce — Kotlin poniosło śmierć, wskutek najechania, czterech pracowników kolejowych, a mianowicie: Józef Zielonka, Szczepan Makowiecki, Paweł Stęszała z Kotlina i Ignacy Pachciarek z Suchowa.

Wymienieni pracownicy zatrudnieni byli przy wymianie podkładów kolejowych i usuwając się przed nadbiegającym pociągiem towarowym od strony Ostrowa, przeszli, wbrew obowiązującym przepisom, na drugi tor, po którym zdążał pociąg osobowy z Poznania, i wskutek własnej nieuwagi dostali się pod pociąg osobowy, ponosząc śmierć na miejscu.

PADEREWSKI PRZYJECHAŁ DO PARYŻA.

PARYŻ, 29. 5. (wł.) Okrętem transatlantyckim „Paryż" przybył dziś z Ameryki do francuskiego portu Hawre Ignacy Paderewski. Mistrza tonów powitali w porcie liczni wielbiciele jego talentu, wśród których znajdował się jego ulubiony uczeń, również słynny pianista, Zygmunt Zygal.

W godzinach popołudniowych Paderewski przybył do Paryża witany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego i liczną kolonję polską.

W dniach 6 i 12 czerwca Paderewski będzie koncertował na cele studentów francuskich.

JEDEN TRUP I 4 RANNI

STANISŁAWÓW, 29. 5. W Dniestrzyku Hołowieckim doszło do bójki przy użyciu siekier i kos pomiędzy kilkoma parobkami na tle porachunków osobistych. Skutki bójki były fatalne, albowiem posiekany siekierą Stefan Poczniak na miejscu wyzionął ducha, a Jurko Bec, Józef Potoczniak, Fedko Potoczniak i Danilów zostali bardzo ciężko zmasakrowani kosami. Stan ich beznadziejny.

BRIAND COFNĄŁ PROŚBĘ O DYMISJĘ.

PARYŻ, 29. 5. Odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, na której Briand przedstawił sprawozdanie z wyniku obrad genewskich. Po dłuższej dyskusji rada ministrów wyraziła aprobatę dla polityki Brianda, który ulegając namowom swych kolegów, postanowił wycofać prośbę o dymisję.

NOWA STRASZNA CHOROBA.

LONDYN, 29. 5. PAT. Donoszą z Bangalore w Indjach, iż w tamtejszym klasztorze wybuchła epidemja bliżej nieznanej choroby. Na 38 osób, które zapadły na tajemniczą chorobę, zmarło dotychczas 30 osób.

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

LIDA, 29. 5. Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidze rozpatrywał wczoraj sprawę członków okręgowego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Oskarżonego Zelmana Kratko skazano na 8 lat, 6-ciu innych po 6 lat ciężkiego więzienia.

KARA ŚMIERCI ZA USIŁOWANIE ZAMACHU NA DYKTATORA.

RZYM, 29. 5. Trybunał specjalny ochrony państwa skazał anarchistę Schirru na karę śmierci przez rozstrzelanie. Schirru przyznał, iż przybył do Włoch z dwoma bombami w zamiarze dokonania zamachu na Mussoliniego. W chwili aresztowania Schirru strzelał z rewolweru do policji, raniąc trzech policjantów.

WICHER WYWRÓCIŁ POCIĄG.

NEW YORK, 29. 5. W pobliżu Fargo (Dakota) gwałtowny wicher zrzucił z szyn 12 wagonów, przyczem jeden z podróżnych został zabity, zaś kilku odniosło rany.

SPRAWA ANSCHLUSSU.

HAGA, 29. 5. (wł.) Sesja trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, poświęcona sprawie Anschlussu, rozpocznie się w pierwszej połowie lipca. Orzeczenie wydane zostanie przed końcem sierpnia b. r.

SKARGI UKRAINSKIE

w świetle komunikatu komitetu trzech.

Wśród spraw, poruszonych lub załatwionych w okresie gorących ostatnich dwu dni sesji rady ligi narodów, znalazła się również — żywo interesująca polską opinję publiczną — sprawa skarg ukraińskich, a zwłaszcza skargi ukraińskich senatorów i posłów na sejm warszawski, z powodu zarządzeń, wydanych przez władze państwowe w związku z koniecznością stłumienia aktów sabotażu, uprawnionego na jesieni roku ubiegłego przez terorystyczne organizacje ukraińskie na terenie Małopolski Wschodniej, oraz obowiązkiem zapewnienia bezpieczeństwa tamtejszej ludności.

Skargi owe, złożono w sekretarjacie ligi, przekazane zostały do rozpatrzenia wyłonionemu przez radę t. zw. komitetowi do spraw narodowościowych, złożonemu z trzech członków, a mianowicie przedstawicieli Anglji, Włoch i Norwegji i stąd zwanemu powszechnie „komitetem trzech".

Nie trzeba wyjaśniać, iż wokół tego komitetu rozsnuta została cała sieć zabiegów, nietylko ukraińskich, zmierzających do jaknajszybszego wprowadzenia całego t. zw. „pacyfikacyjnego" zagadnienia na forum rady ligi, w przekonaniu, iż w ten sposób stworzona będzie okazja dla niektórych członków rady dania upustu uczuciem nieprzyjaźni wobec Polski, pod bardzo chętnie przywdziewanym przez dyplomację berlińską płaszczykiem obrony mniejszości narodowych oczywiście... wszędzie poza Niemcami.

Komitet trzech badał złożone mu skargi na swojej sesji kwietniowej, odbytej w Londynie, gdzie rząd polski reprezentował ambasador Skirmunt. Nie doszedł jednak do żadnych konkluzyj z uwagi na szczupłość posiadanych materjałów, które postanowił uzupełnić. Obecnie komitet podjął pracę w czasie ostatniej sesji rady, w atmosferze szczególnie zamąconej zakulisowemi wpływami, którym w pewnym momencie widział się zmuszonym dać stanowczy odpór minister Zaleski w rozmowie z ministrem Hendersonem.

Rezultatem genewskich obrad komitetu był zakomunikowany prasie komunikat oficjalny z dnia 23 maja, streszczający na wstępie przebieg prac przedstawicieli Anglji, Włoch i Norwegji, oraz pod względem merytorycznym stwierdzający, iż „od początku swoich badań komitet trzech miał wrażenie, że najlepszym sposobem załatwienia zagadnienia będzie dojście do jakiegoś porozumienia natury wewnętrznej. Aby nie wykluczyć takich możliwości, oraz biorąc pod uwagę informacje dostarczone przez reprezentanta Polski — komitet trzech sądzi, że najlepszą metodą będzie odłożenie badania sprawy do przyszłego posiedzenia. Komitet trzech spodziewa się, iż stanowisko rządu polskiego napotka u mniejszości ukraińskiej na chętny oddźwięk który wyrazi się w pokojowem współżyciu między obydwoma odłamami ludności".

W ten sposób sprawa została niejako przekazana przez komitet reprezentujący opinję rady, a zatem mocarstw, rozwadze petentów, a przedewszystkiem opinji ukraińskiej, z zaleceniem szukania zaspokojenia swoich interesów w porozumieniu z rządem swego państwa i pośrednio wyraźnem wskazaniem, iż sprawa będąca przedmiotem skargi nosi charakter wewnętrzny i, że jako taka — czego się już należy domyśleć — nie może oczekiwać jakiegoś „załatwienia" na forum międzynarodowem.

Komitet z niewątpliwą słusznością wskazuje petentom, iż w ich własnym interesie leży„ dojście do jakiegoś porozumienia natury wewnętrznej". I to jest oczywiste. Żadne bowiem ciało międzynarodowe, złożone z praktycznych polityków, kierujących sprawami różnych państw nie może odmówić jednemu z państw prawa reagowania na akty teroru tylko dlatego, że są one uprawniane przez organizacje mniejszości narodowej w danem państwie oraz przedsiębrania koniecznych środków dla przywrócenia spokoju i bezpieczeństwa. W naszych niespokojnych czasach wypadki podobne zdarzają się i często i omal we wszystkich państwach. Gdyby nie znajdowały one przeciwdziałania ze strony czynników odpowiedzialnych, świat zamieniłby się w kulę płonącą pożarami anarchji.

Jeśli rozważne elementy ukraińskie zastanowią się głębiej nad swoją sytuacją oraz przesłankami zalecenia komitetu trzech, zajmą one niewątpliwie stanowisko które umożliwi wyrównanie drogi zgodnego współżycia.

Habdank.

Tekst orzeczenia rozjemczego w sprawie zatargu o płace w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem

Konflikt o płace w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem został ostatecznie załatwiony przez sąd polubowny w drodze orzeczenia rozjemczego.

Ponieważ przedstawiciele pracodawców i górników nie obrali w drodze dobrowolnego porozumienia arbitra do sądu polubownego, rozstrzygnięcie sporu spadło na ministerjum pracy i opieki społecznej. Na arbitra w powyższym zatargu wyznaczony został przez ministra pracy i opieki społecznej zastępca dyrektora departamentu pracy, p. T. Ulanowski, który po wysłuchaniu wszelkich dostarczonych mu materjałów i dokumentów i przyjęciu do wiadomości, że strony całkowicie podporządkowują się orzeczeniu rozjemczemu, wydał następujące orzeczenie:

1. Dotychczasową umowę o warunkach pracy i płacy na kopalniach węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem w brzmieniu, podpisanem w dniu 19 czerwca 1929 r., przedłużam bez żadnych zmian na przeciąg jednego roku, czyli do dnia 30 kwietnia 1932 r. włącznie, z tem, że umowa ta może być wypowiedziana najpóźniej do dnia 31 marca 1932 r. W razie niewypowiedzenia w tym terminie, umowa przedłuża się na następny rok za wypowiedzeniem na miesiąc przed upływem terminu — i tak z jednego roku na następny.

2. Wobec wyrażenia zgody na arbitraż przez dyrekcję jaworznickich komunalnych kopalni węgla, nie należących do rady zjazdu przemysłowców górniczych, uznaję warunki umowy zbiorowej, wymienionej w paragr. 1-szym niniejszego orzeczenia, za całkowicie obowiązujące w powyższych kopalniach na zasadach i w terminach określonych w tem orzeczeniu.

3. Wzywam uczestników arbitrażu, aby zgodnie z powziętemi zobowiązaniami podpisali za wspólnem porozumieniem dokument odpowiedniej umowy zbiorowej w okresie do dnia 10 czerwca br.

Motywy orzeczenia rozjemczego będą zakomunikowane stronom w ciągu 8 dni.

Duchowni sekty hodurowców w Polsce — nie mają prawa nosić sutanny.

Tak brzmi orzeczenie władz sądowych.

W tych dniach Tarłów, w powiecie iłżeckim, miał nielada sensację.

Do komendanta posterunku policji w Tarłowie nadeszło zarządzenie władz sądowych, by niezwłocznie udał się do mieszkania Adama Jurgielewicza vel Adamka, duchownego hodurowców i zdjął mu sutannę. Komendant po zdjęciu sutanny w myśl zarządzenia władz przesłał ją sądowi grodzkiemu w Radomiu, który orzekł, że Jurgielewicz, jako należący do sekty hodurowców, nie ma prawa wogóle nosić sutanny, a w szczególności sutanny duchownego obrządku rzymsko - katolickiego, gdyż przez noszenie jej wprowadza w błąd urzędy i otoczenie.

Zarządzenie swoje sąd oparł na tem, że sekta hodurowców w Polsce nie jest zalegalizowana.

Meldunki na letniskach.

Urzędy woj. otrzymały zarządzenie ministerjum spraw wewn. w kwesjti meldunków letniskowych.

Rozporządzenie to ustala nowy typ formularza zameldowania dla osób, przebywających w hotelach, pensjonatach oraz w miejscowościach letniskowych. Nowy formularz zameldowania wykonany jest na jasnym papierze z dokładnym wyjaśnieniem poszczególnych rubryk, przyczem na kartach żółtych dokonywane będą zameldowania, na kartach zaś tegoż koloru, lecz z niebieskiem odcinkiem wymeldowania. Niebieski pasek służyć będzie dla poświadczeń wymeldowania.

Obowiązek meldowania kuracjuszów ciąży na właścicielach domu względnie ich prawomocnych zastępcach, a meldunki dokonywane będą w właściwym urzędzie gminnym.

Straszna tragedja rodzinna w Sosnowcu

wywo ała w całem Zagłębiu wstrząsające wrażenie.

Co mówią o krwawem morderstwie?—Zachowanie Goniew cza. — W więzieniu będzińskiem.

Wiadomość podana wczoraj przez „Expres Zagłębia“ o strasznem morderstwie b. urzędnika kolejowego w Sosnowcu Goniewicza, wśród najszerszych warstw ludności Zagłębia wywołała duże poruszenie.

Powszechne oburzenie skierowane jest w stronę mordercy, którego nic nie może usprawiedliwić w oczach opinji ludzkiej. Nawet fakt, że działał on w nieświadomości, że czyn jego nie należy przecież brać za czyn człowieka normalnego —

nie zmniejsza jego winy w oczach opinji.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu, gdzie nastąpiła zbrodnia, odbyła się sekcja zwłok ofiar, które następnie z polecenia sędziego śledczego zostały oddane rodzinie.

Dziś odbędzie się ich pogrzeb.

Morderca Goniewicz, wczorajszy dzień spędził w lokalu wydziału śledczego w Sosnowcu, gdzie ponownie był przesłuchiwany i bacznie obserwowany. Zachowanie się Goniewicza jaskrawo świadczy o

jego nienormalności.

Bywają chwile, że absolutnie nie zdaje sobie sprawy z popełnionego czynu i popada często w stan jakgdyby półodrętwienia. Ma również chwile przytomne, podczas których głęboko się zamyśla, lecz mija to bardzo sybko. Na twarz, która przed chwilą była posępna, wypływa nagle uśmiech, właściwy ludziom anormalnym.

Zapytywany, co skłoniło go do popełnienia tak strasznego czynu, daje mętne i różne odpowiedzi, które

nie mają żadnego związku z morderstwem.

Kilka razy powiedział zupełnie przytomnie, że zabił żonę i dziecko dlatego, bo nie chciał, aby cierpiały nędzę.

O ile prawdziwe są te słowa, trudno narazie przewidzieć, gdyż po zgłoszeniu się do komisarjatu znaleziono przy nim

700 zł. gotówką.

Należy również zaznaczyć, że w przeddzień morderstwa Goniewicz rozmawiał z szeregiem ludzi, którzy oświadczają, że zachowywał się zupełnie normalnie i niczem nie zdradzał najmniejszego zdenerwowania. Wieczorem tego samego dnia był nawet z żoną w kinie, a po powrocie do domu, w pół godziny później, wyszedł z powrotem do miasta, skąd wrócił do domu bardzo późno.

Zastanawia jego zachowanie się bezpośrednio po dokonanem morderstwie.

Jak zeznaje Goniewicz, po dokonanym czynie, kiedy ciała ofiar znajdowały się jeszcze w przedśmiertelnych drgawkach, morderca najspokojniej, jakgdyby z pewnego rodzaju wyrachowaniem, zrzucił z siebie poplamione krwią ubranie i bieliznę, umył się, ubrał w czystą bieliznę i garnitur i dopiero wtedy, gdy garderoba jego przedstawiała się bez zarzutu, wyszedł na ulicę, a następnie do komisarjatu, gdzie

oddał się w ręce policji.

Jak należy tłumaczyć to postępowanie — narazie niewiadomo.

Goniewicz przesłuchiwany był wczoraj przez sędziego śledczego. Zeznania jego nie dały nic konkretnego, gdyż podane były chaotycznie i bez związku.

Z polecenia sędziego odwieziono go wczoraj popołudniu do więzienia w Będzinie.

40-lecie encykliki „Rerum Novarum”

w Zagłębiu.

W związku z uroczystością 40-lecia „Rerum Novarum“. zarząd ligi katolickiej na Pogoni prosi wszystkie organizacje, stojące na gruncie katolickim, a zamieszkałe na terenie parafji Pogoń, aby w dniu 31 b. m. o godz. 8-ej stawiły się gremjalnie ze sztandarami i przyłączyły do zbiórki koło kościoła tejże parafji, skąd punktualnie o godz. 8.30 nastąpi wymarsz do kościółka kolejowego w Sosnowcu, gdzie odbędzie się przyjęcie ks. biskupa.

* * *

W niedzielę, dnia 31 b. m., w kościele parafjalnym w Sosnowcu, odbędzie się uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 40-lecia encykliki „Rerum Novarum“, wydanej przez papieża Leona XIII i zaraz po sumie w domu katolickim uroczysta akademja. Zjedn. chrześć. zw. zawodowych zaprasza wszystkich członków i sympatyków, stowarzyszenia i zw. zawodowe Koszelowa, Dąbrowy i Zagórza o stawienie się w sekretarjacie, ul. Browarna 6, o godzinie 8,30 rano skąd wymarsz pochodem na miejsce zbiórki wszystkich organizacyj, gdzie nastąpi przywitanie ks. biskupa Kubiny i wymarsz do kościoła.

* * *

Zjednoczone stowarzyszenie właścicieli nieruchomości m. Sosnowca powiadamia swych członków, że jutro odbędzie się w Sosnowcu uroczystość 40 rocznicy encykliki „Rerum Novarum“.

W związku z tą uroczystością zarząd wzywa wszystkich członków do wzięcia w niej udziału. Zbiórka w lokalu stowarzyszenia (Piłsudskiego 8) o godz. 9-ej rano, następnie wymarsz ze sztandarem do parafjalnego kościoła.

Uroczyste poświęcenie sztandaru koła łowieckiego

w Strzemieszycach.

Odbyło się w Strzemieszycach uroczyste poświęcenie sztandaru koła łowieckiego.

Uroczystość rozpoczęła się wyruszeniem orszaku koła łowieckiego i zaproszonych organizacyj ze sztandarami do miejscowego kościoła, którym towarzyszył liczny pochód, z udziałem proboszcza ks. szambelana **M. Rogójskiego,** wicestarosty będzińskiego **Skłodowskiego,** pow. prezesa koła łowieckiego, inż. **L. Rudowskiego,** miejscowego prezesa koła łow. p. **Czajkowskiego,** prezesów kół łowieckich Olkusza i Pińczowa i licznego zespołu miejscowych i zamiejscowych myśliwych, oraz sympatyków łowiectwa.

Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa, wygłosił przemówienie ks. proboszcz Rogójski, poczem dokonał poświęcenia sztandaru, który p. wicestarosta, przemawiając w imieniu władz rządowych, wręczył miejscowemu prezesowi koła łowieckiego.

Następnie po wspólnej fotografji, pochód przy dźwiękach orkiestry powrócił do strażnicy w Strzemieszycach, gdzie w imieniu prezesa i zarządu koła powitał gości p. **H. Sobkowski** i wygłosił krótki rferat.

Na zakończenie przemówienia wzniesiono okrzyk na cześć rozwoju łowiectwa polskiego i wielkiego opiekuna myśliwstwa prezydenta Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z kolei przemawiał prezes zrzeszeń łowieckich pow. będzińskiego, **inż. Rudowski** i reprezentant koła łowieckiego w Pińczowie p. **Kotowicz,** którzy złożyli zarządowi koła strzemieszyckiego serdeczne gratulacje i życzenia pomyślnego rozwoju.

Uroczystość dopełniło odczytanie aktu pamiątkowego, wykonanego przez sekretarza koła p. **Habuza** i złożenie pamiątkowych gwoździ.

Komitet poświęcenia sztandaru, dziękując za pamięć i ofiarność, wszystkim gościom biorącym udział w uroczystości, złożył — znajdując się w ciężkich warunkach gospodarczych — skromną ofiarę na ręce chrzestnej matki sztandaru **dr. J. Białostockiej,** zł. 100, na dożywianie ubogich dzieci przy ośrodku zdrowia w Strzemieszycach.

Z klubu motocyklowego

w Sosnowcu.

W nadchodzącą niedzielę t. j. w dniu 31 bm. zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego organizuje wyścigi motocyklowe t. zw. „kilomert-lance“, dostępne tylko dla członków K. M. Z. D.

Wyścigi te odbędą się o godzinie trzeciej popołudniu na odcinku szosy pod Psarami. Zbiórka zawodników oraz komisji sportowej na placu przed dworcem kolejowym, skąd punktualnie o godzinie drugiej i pół wspólny odjazd na start.

Celem ostatecznego omówienia szczegółów powyższych wyścigów oraz podziału pracy członkowie klubu mają się zebrać w dniu dzisiejszym o godzinie ósmej wieczorem w lokalu klubu M. Z. D., przy ulicy Małachowskiego 9.

Projektowane na dzień 7 czerwca rb. międzyklubowe wyścigi motocyklowe są odwołane z powodów niezależnych od zarządu K. M. Z. D., natomiast w dniu tym odbędzie się wycieczka do Wieliczki. Wyjazd nastąpi o godzinie szóstej rano z placu przed dworcem.

Termin najbliższego posiedzenia zarządu K. M. Z. D. wyznaczony jest na dzień 5 czerwca (piątek) o godzinie ósmej wieczorem, następne posiedzenia odbywać się będą we środy o godzinie ósmej wieczorem.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 30 Sobota

Dziś: Suchy dz. Feliksa
Jutro: Trójcy św.
Wschód słońca: 3.24
Zachód słońca: 7.42

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 30 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof 13.10. Urzęd. kom. Państw. Instytutu Meteorol. 14.30. Przegląd wydawnc. perjedyczn. 14.55. Wiad. Tow. Koopperatystów 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. sport. 15.50. Odczyt ze Lwowa. 16.10. Kącik dla młodych talentów muz. 16.40. Odczyt z Wilna. 17.00. Słuchowisko dla młodz. 17.30. Koncert dla młodzieży. 18.00 Naboż. maj. z Wilna. 19.00. Rozmaitości 19.20. Wiad. bieżące roln. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Dialog p. t. W Sierocińcu. 20.15. Skrzynka poczt. techn. 20.30. Muzyka lekka. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Utwory Chopina. 22.50. Kom. urzęd. kom. Państw Instytutu Meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Polonji.

KATOWICE.

Sobota, 30 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteoro. z Warsz. 14.30. Przegląd wydawnc. periodyczn. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom T. P. 15.50. Odczyt ze Lwowa. 16.10. Koncert z Warszawy. 16.40. Odczyt z Wilna. 17.00. Słuchowisko dla młodz. z Warsz. 17.30. Skrzynka pocztowa. 18.00. Naboż. maj. z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Lampy radjowe o zmniennej katodzie. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.00 Dialog z Warsz. 20.15. Skrzynka techn. z Warsz. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 22.00. Na widnokręgu z Warsz. 22.15 Koncert chopinowski z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Muzyka z Warsz.

Z Kielc.

(k) **Zmiany na stanowiskach starostów.** Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych starosta w Opocznie, p. Konstanty Kossobudzki, przeniesiony został na stanowisko starosty w Lubartowie, starosta lubartowski zaś p. Adolf Krauze, przeniesiony został do Opoczna.

(k) **Wybory do rady gminy żydowskiej w Kielcach.** Onegdaj w Kielcach, odbyły się wybory do rady gminy żydowskiej (kahału).

W rezultacie wyborów lista nr. 8 — aguda, otrzymała 3 mandaty, lista nr. 4 — bezpartyjni religijni zwolennicy cadyka w Chęcinach 2 mandaty, nr. 11 — zwolennicy cadyka w Chmielniku 3 mandaty, nr. 12 — sjoniści 3 mandaty, nr. 5 — rzemieślnicy 2 mandaty i lista nr. 10 — kupcy 1 mandat, razem 14 mandatów.

(k) **O polewanie ulic w Kielcach.** Podczas panujących obecnie upałów na jezdniach i chodnikach ulic w Kielcach powstały masy kurzu, który przy lada podmuchu wiatru kłębami unosi się w powietrzu. Plagą kurzu szczególnie dotknięte jest śródmieście i ulica Sienkiewicza.

Możeby odpowiednie władze zechciały zainteresować się tą sprawą i przypomniały komu należy, że jezdnie i chodniki podczas upałów letnich należy polewać przynajmniej trzy razy dziennie.

(k) **Baczność, cykliści!** Towarzystwo cyklistów w Kielcach, zgodnie z programem sportowym na rok 1931, w niedzielę dnia 31 b. m. urządza na szosie niewachlowskiej międzyklubowe zawody kolarskie o tytuł „mistrza miasta Kielc“.

Trasa biegu Kielce — Cmińsk — Kielce, przestrzeń 25 klm. Zbiórka zawodników i start honorowy o godz. 3 pp. przy ul. Sienkiewicza 39. Start właściwy i meta — ul. Niewachlowska nr. 82-a.

Zapisy przyjmują pp. Nowak Mieczysław, ul. Sienkiewicza 63. do godz. 12 w sobotę.

Jednocześnie dnia 30 b. m. o godz. 9 wieczorem, w lokalu p. Schmidta odbędzie się w związku z powyższemi zawodami nadzwyczajne walne zebranie członków t-wa cyklistów w Kielcach.

(k) **Zabity kamieniem.** Na szosie we wsi Trablice, gm. Cebarzów, pow. radomskiego, nieznany sprawca w czasie bójki zabił kamieniem Józefa Kudłę, lat 21, mieszkańca wsi Trablice.

(k) **Kradzież roweru.** Nieznany złodziej z niezmakniętej kuźni skradł Janowi Burdzyńskiemu z Sułkowa, gm Krasocin, pow włoszczowskiego rower marki „Optima“, wartości 100 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Matura w seminarjum męskiem w Sosnowcu.** W dniu 27, 28 i 29 b. m. odbył się ustny egzamin dojrzałości dla kandydatów stanu nauczycielskiego państwowego seminarjum im. A. Mickiewicza w Sosnowcu. Dyplomy na nauczycieli szkół powszechnych otrzymali następujący panowie: Cygankiewicz Zdzisław, Dziarkowski Bolesław, Doros Mieczysław, Frydrych Marjan, Garstka Witold, Grządziel Stanisław, Imiełowski Czesław, Jakubowicz Dob., Juda Mieczysław, Kopciara Bolesław, Kowalczyk Jan, Kowalik Marjan, Kulisa Mieczysław, Kwiatkowski Ludwik, Kwiatkowski Zdzisław, Lipski Tadeusz, Lisowski Longinus, Łuczko Aleksander, Łokczewski Kazimierz, Majda Józef, Majewski Bolesław, Makieła Stanisław, Michalski Eugenjusz, Musialik Edmund, Nowak Kazimierz, Obraziński Wacław, Osika Stanisław, Podliński Aleksander, Rusek Adam, Solecki Jan, Stawowski Marjan, Szerszeń Mieczysław, Ścisłowski Edward, Ślusarski Hieronim, Wójcik Ignacy i Woźniak Wacław.

(s) **Podziękowanie** Wojewoda śląski nadesłał podziękowanie za pośrednictwem starosty będzińskiego dla delegacyj tych wszystkich organizacyj powiatu będzińskiego, które wzięły udział w obchodzie rocznicy trzeciego powstania śląskiego, w dniu 2 b. m. w Katowicach.

Reprezentowane były szkoły powszechne, szkoły średnie, harcerstwo, kluby młodzieży im marszałka Piłsudskiego, górnicy, grupy wiejskie w strojach ludowych straże ogniowe, związki pr. obywatelskiej kobiet, cechy, szereg organizacyj lokalnych, oraz związki byłych wojskowych.

Zbiorowe wystąpienie licznych delegacyj organizował zarząd federacji polskich związków obrońców na powiat będziński.

(s) **Wystawa prac uczenic szkoły gospodarczej** żeńskiej im. J. hr. Zamoyskiej (twa szkół średnich w Sosnowcu) odbędzie się w lokalu tej szkoły (ul. 3-go maja Nr. 20) w dniach 30, 31 maja i 1 czerwca od godz. 9 do 18 popoł. Wystawa zgromadzi działy: kulinarny, cukierniczy, przetwórczy, ogrodnictwa krawieczczyzny i robót ozdobnych.

Wstęp bezpłatny.

(s) **P. C. K. w uroczystościach encykliki „Rerum Novarum".** Zarząd oddziału polskiego czerwonego krzyża na powiat będziński prosi swych członków o wzięcie udziału w uroczystościach encykliki „Rerum Novarum", które odbędą się w dniu 31 bm., tj. w nadchodzącą niedzielę. Zbiórka na placu kościółka kolejowego w Sosnowcu o godz. 9-ej.

(s) **Chór Dana i orkiestra Henryka Golda.** Dwa świetne zespoły, złożone z 20 osób: jedyny w Polsce zespół revelersów, oraz orkiestra symfoniczno - jazzowa, wystąpią w teatrze miejskim w Sosnowcu, w dniu 5 czerwca b. r. o godz. 8.15 wiecz. Chór Dana jak również orkiestra Henryka Golda mają ustaloną sławę nietylko w Polsce, lecz i w innych krajach Europy. Oba te zespoły ogromnie często stanowią atrakcję programów radjowych. Koncert piątkowy da sposobność melomanom do bezpośredniego zetknięcia się z tymi rewelacyjnymi koncert - mistrzami. Program zapowiada się niezwykle bogato. Bilety już nabywać można w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego, ul. 3 maja 8, telef. 8-24.

(s) **Wycieczka klubu im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu.** Sekcja wycieczkowa klubu im. marsz Piłsudskiego w Sosnowcu urządza w dniu 31 bm. wycieczkę do Podzamcza i Smolenia. Wyjazd samochodami o godz. 4-tej rano z lokalu klubu. W Ogrodzieńcu nastąpi połączenie się z klubem z Zawiercia. Udział w wycieczce biorą 2 orkiestry klubów Sosnowca i Zawiercia. Zapisy członków i sympatyków klubu przyjmuje codziennie do dnia 29 bm. włącznie kierownik sekcji wycieczkowej Augustyn Stypa.

(s) **Ul. Daleka tonie w powodzi kurzu.** Do redakcji naszej zgłosiła się delegacja ul. Dalekiej w Sosnowcu z prośbą o poruszenie sprawy polewania tej ulicy.

Ulica ta należy do huty Milowice, a więc obowiązek polewania jej należy również do huty.

Codziennie ulicą tą, gdzie nie ma bruków lecz żwir węglowy, nawieziony ostatnio przez hutę — przejeżdża tysiące furmanek, wznosząc olbrzymie tumany pyłu węglowego.

Pomimo licznych skarg mieszkańców ulicy Dalekiej zarząd huty nic sobie z tego nie robi i nawet nie myśli o polewaniu ulicy.

Nie sprawiłoby to nawet dużej trudności, gdyż na ulicy znajdują się pompki. Wystarczy do której z nich przykręcić węża pożarniczego i polać ulicę. Możeby odpowiednie władze zajęły się tą sprawą.

(s) **Kradzieże.** W nocy z 27 na 28 bm., z szopy Józefa Bartosia, przy ul. Staropogońskiej 20, skradziono 1 worek mąki, 1 worek owsa, oraz kilka próżnych worków, wart. 100 zł.

— Z mieszkania Wajntrauba Joska, przy ul. Starej 13 w Sosnowcu, skradziono garderobę, bieliznę, 2 kapy na łóżka oraz skórę i kilka par niewykończonego obuwia. Poszkodowany straty oblicza na 520 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Wycieczka szkolna do Gródkowa.** Wczoraj dziatwa szkolna dwu szkół powszechnych w Czeladzi nr. 1 i nr. 2, odbyła wspólną wycieczkę do Gródkowa, miejscowości położonej w pobliżu Grodźca. Dzieci przy sprzyjającej pogodzie i w wesołym nastroju spędziły cały dzień

Śmiertelny pojedynek dwuch braci na noże w Sosnowcu

zakończył się śmiercią jednego z nich i poranieniem drugiego

Onegdaj około godz. 9.30 wieczorem, przechodnie pod wiaduktem kolejowym przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu byli świadkami śmiertelnego pojedynku na noże, jaki się rozegrał pomiędzy braćmi

Feliksem i Józefem Sikorami.

Z niewyjaśnionych narazie powodów, między braćmi, którzy początkowo zupełnie spokojnie przechodzili ulicą, wynikła sprzeczka, która w niedługim czasie zamieniła się w krwawą bójkę. W rękach braci

błysnęły noże.

Rozpoczęła się straszliwa walka, która z każdą chwilą przybierała coraz ostrzejsze formy.

Przez kilka minut siła i zręczność obu przeciwników okazały się równe.

W pewnym momencie jeden z nich Feliks ugodził w rękę swego brata Józefa, z której polała się obficie krew.

W tym samym niemal momencie Józef zadał potężny cios bratu w lewą pierś, wprost w serce.

Z rany buchnęła krew i Sikora, wydając głuchy jęk,

padł bez przytomności na ziemię.

Zanim przybyło pogotowie, Sikora wyzionął ducha.

Zwłoki zabitego zabrano do kostnicy, zaś rannego Józefa Sikorę przewieziono do szpitala miejskiego.

Józef Sikora mieszka na ul. Towarowej 11, Feliks zaś przy ul. Sieleckiej 12.

W sprawie redukcji zarobków w fabr. szkła w Zawierciu.

W związku z wiadomością, umieszczoną w „Expresie Zagłębia" z dn. 27 maja br., nr. 143 pt. „Nowy atak przemysłowców na zarobki robotnicze", prosimy w myśl art. 21, 22 dekretu prasowego (Dz. Pr. R. P. nr. 14-1919) o umieszczenie w najbliższym numerze „Expresu Zagłębia" następującego sprostowania.

„Nieprawdą jest, jakoby dyrekcja fabryki szkła w Zawierciu zaproponowała pracownikom obniżkę płac o 70 proc., natomiast prawdą jest, że zarząd fabryki zmuszony został przez fabryki konkurencyjne i obecne ogólne warunki unormowania anormalnych stawek akordowych. Stawki te przystosowane zostały do obecnych warunków rynkowych, a mianowicie tylko niektóre stawki akordowe obniżone zostały przeciętnie o 10 do 15 proc., niektóre zaś podwyższone o 10 - 20 proc.

Wszelkie inne płace dniówkowe i tygodniowe pozostały bez zmiany, co jest dowodem, że dyrekcja fabryki nie ma zamiaru krzywdzenia swych pracowników lecz naodwrót, usilnem jej staraniem jest, aby dać swym pracownikom zatrudnienie na jaknajkorzystniejszych warunkach.

Na wszelkie inne zarzuty nie odpowiadamy, gdyż są one zupełnie bezpodstawne i daliśmy zresztą na nie wyczerpujące wyjaśnienie w sprostowaniu umieszczonem w „Expresie Zagłębia" nr. 18 z dnia 18 stycznia rb.

Z poważaniem

Towarzystwo Akcyjne Fabryki szkła dawn. S. REICH i S-ka Zawiercie.

Zawiercie 28 maja 1931 r.

(c) **Pogryziony przez psa.** Pies p. A. Horzelskiego (ul. Przełajka) rzucił się na przechodzącego ulicą Józefa Wójcika (ul. Będzińska), którego pogryzł. Wójcikiem zaopiekował się lekarz, natomiast pies został poddany obserwacji, celem zbadania, czy nie jest wściekły.

(c) **Wycieczka związku podof. rez. w Czeladzi.** Zarząd związku podof. rez. w Czeladzi organizuje dla swych członków jednodniową wycieczkę 7 czerwca do Okradzionowa. W wycieczce mogą wziąć udział również i sympatycy za opłatą zł. 1 gr. 50. Wyjazd autobusem o g. 4 rano. Zapisy przyjmuje p. Wawrzyczek, magistrat od g. 8 — 3 pop.

Z Dąbrowy.

(d) **5 czerwca będzie rozpatrywany budżet m. Dąbrowy w województwie.** Urząd wojewódzki w Kielcach zawiadomił magistrat Dąbrowy, że dn. 5-go czerwca rozpatrywany będzie w województwie preliminarz budżetowy na rok 1931-32.

Z ramienia magistratu na obronę budżetu wyjeżdżają do Kielc pp.: prezes rady miejskiej dr. Piwowar, nacz. wydz. skarbowego — Sikorski, nacz. wydz. technicznego inż. Uthke, wiceprezydent Trzęsimiech i ławnik dyr. Wierzbicki.

(d) **Zebranie stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie.** W ub. czwartek odbyło się walne roczne zebranie dąbrowskiego oddziału stowarzyszenia kupców polskich pod przewodnictwem p. R. Rudzkiego.

Dokonano wyboru uzupełniającego do zarządu, do którego weszli pp.: **R. Rudzki, Z. Winkiel i Łakomik**; do komisji rewizyjnej pp: **Ziemek, Tarnowski i Ciągała.**

Zebrani postanowili wystąpić z prośbą do magistratu o zwolnienie z opłat od szyldów i ustanowienie jednego wzoru.

(d) **„Wschód, a Zachód".** Dziś o godzinie 7.30 wiecz., w sali „Ogniska" w Dąbrowie, (Krótka 11) zostanie wygłoszony odczyt w języku esperanto przez nauczyciela patagogjum Robindramatcha Tagore w Indjach p. Lakshmiswara Sinha p. t. „Wschód, a Zachód". Odczyt ten będzie tłumaczony na język polski.

Z Zawiercia.

(z) **Kolonje letnie w Poraju dla dzieci z Zawiercia.** Magistrat częstochowski postanowił urządzić kolonje w Poraju, w budynkach oddanych na lato miastu przez towarzystwo kolonij letnich dla chrześc.. Magistrat prowadzić je będzie we własnym zakresie. Część kosztów przyjęła na siebie P. K. chorych. Dział gospodarczy prowadzić będą członkinie t-wa kolonji letnich z p. inżynierową Klepacką na czele.

W czerwcu na kolonje skierowanych zostanie 100 dzieci z przedszkoli, w lipcu 100 dziewcząt ze szkół powszechnych, w sierpniu 100 chłopców z tychże szkół.

Na wyjazd do kolonji dzieci zostaną zakwalifikowane przez lekarzy szkolnych.

(z) **Egzaminy maturalne w Zawierciu.** W dniach 26, 27 i 28 maja odbywały się egzaminy dojrzałości w gimnazjum żeńskiem p. Malczewskiej i państwowem seminarjum nauczycielskiem.

Przed komisją egzaminacyjną, pod przewodnictwem dyr. H. Jabliczowej, stanęło 32 słuchaczki i wszystkie złożyły egzamin dojrzałości. Świadectwa otrzymały: Bajerówna Walerja, Bielanka Władysława, Brożkówna Helena, Brzezawska Henryka, Dudułówna Stanisława, Dublińska Irena, Dylówna Jadwiga, Fudelówna Henryka, Gockówna Anna, Issówna Marja, Janicka Marja, Kidawkówna Natalja, Konradówna Wanda, Kowacka Stanisława, Lachowicka Anna, Majćwna Walerja, Milejska Janina, Miśtówna Aniela, Morawcówna Zofja, Myżanka Irena, Niepieklanka Irena, Nowakówna Marja, Opatowiczówna Irena, Pacanówna Irena, Piaskiewiczówna Anna, Rochówna Marja, Siniarska Irena, Skipirzepianka Zofja, Sławska Helena Szotówna Aniela, Wilkówna Stefanja, Żelezikówna Marja. Wręczenie dyplomów odbędzie się na nadzwyczajnem zebraniu sejmiku szkolnego, w gmachu seminarjum, dzisiaj o godz. 6 wieczorem.

* * *

Komisji egzaminacyjnej w gimnazjum żeńskiem p. Malczewskiej przewodniczył wizytator okręgowy Juljusz Kydryński z Krakowa. Matury otrzymały: Nowicka Alina, Polakówna Marja, Stattlerówna Krystyna, Winterówna Alicja i Rebinowiczówna.

Przedruk wzbroniony.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

4.

— Nie mogę argumentować — mruknął. — To nie podlega rozumowaniu, jeżeli mnie panowie pojmują. — Spojrzał szybko na sędziego. — Na Boga! Biją na mnie zimne poty!

— To, co pan mówi, jest mętne i nieuchwytne — rzekł uprzejmie Markham. — Może pan jest poprostu silnie zdenerwowany? I może za dzień — dwa..

Greene podniósł rękę.

— Nie — zaprotestował. — Powiadam panu, że policja nie znajdzie tego włamywacza. Czuję to — tutaj. — Położył na sercu starannie wymanikurowaną rękę.

Vance, który obserwował go trochę drwiąco wyprostował nogi i spojrzał na sufit.

— Panie Greene, przepraszam, że przerywam, ale czy pan zna kogo, komuby mogło zależeć na usunięciu ze świata dwóch pańskich sióstr?

Zagadnięty stanął jak wryty.

— Nie — odpowiedział po chwili namysłu. — Kto, na Boga, mógłby chcieć śmierci dwóch nieszkodliwych kobiet?

— Nie mam pojęcia. Ale z faktu, że pan odrzuca hipotezę włamania i że jedna z pańskich sióstr została zabita, a druga ranna, wynika, że ktoś czyhał na ich życie. A pan, jako brat, mieszkający z niemi mógłby ewentualnie coś wiedzieć.

Greene najeżył się, jak podrażniony pies.

— Nie wiem o nikim takim — warknął i zwrócił się uprzejmie do Markhama. — Czy pan nie rozumie, że gdybym miał jakie najlżejsze podejrzenie, tobym je odrazu zrzucił z serca? Ta okropność podziałała mi na nerwy. Myślałem o niej całą noc i — teraz już nie wiem, co myśleć.

Markham skinął nieokreślenie głową i poszedł do okna, przy którem stanął z rękami, założonemi wtył, plecami do nas.

Vance wyprostował się w krześle. Apatja jego była pozorna. Wiedziałem, że obserwuje gościa z intensywną uwagą.

— Niech mi pan opowie wypadki ubiegłej nocy — rzekł błagalnie. — Pan pierwszy znalazł się na miejscu zbrodni?

— Ja pierwszy padłem do pokoju siostry Julji — odrzucił nieuprzejmym tonem Greene. — Adę zobaczył najpierw lokaj Sproot. Była nieprzytomną i miała ranę w plecach.

— Ranę w plecach? — Vance podniósł brwi. — Więc strzelano do niej z tyłu?

— Tak. — Greene zmarszczył czoło i spojrzał na swoje paznokcie. Czy i jemu ten fakt wydał się dziwny?

— A panna Julja? Czy i ona dostała postrzał z tyłu?

— Nie — ją zabito wystrzałem w piersi.

— Nadzwyczajne! — Vance wydmuchnął pod sufit kółko dymu. — Czy obie panie już się położyły?

— Na godzinę przedtem... Ale co to wszystko ma do rzeczy?

— Nigdy niewiadomo, co to, lub owo może mieć do rzeczy i dlatego dobrze jest wejrzeć we wszystkie uchwytne szczegóły, żeby dociec przyczyny nieuchwytnego przeczucia....

— Psiakrew! — zaklął z pasją Greene. — Czy to nie można mieć przeczucia? Czy nie...

— Ależ naturalnie, ale pan zwrócił się o pomoc do mego przyjaciela, który musi przecież dostać jakieś konkretne dane. Bez tego nic się nie da zrobić.

Markham odszedł od okna i usiadł na rogu biurka. Obudziło się w nim zaciekawienie i dał Greenowi do zrozumienia, że podziela stanowisko Vancego.

Gość zaciął wargi i schował do kieszeni cygarniczkę.

— Dobrze. Co pan chce wiedzieć?

— Niech nam pan opowie — odparł łagodnie Vance — dokładny przebieg wydarzeń, jakie nastąpiły po pierwszym strzale. Słyszał pan pierwszy strzał?

— Słyszałem. Musiałem słyszeć. Mój pokój sąsiaduje z pokojem Julji i jeszcze nie spałem. Włożyłem pantofle, narzuciłem szlafrok i wybiegłem do hallu. Było ciemno i trafiłem do jej drzwi poomacku. Otworzyłem je i zajrzałem do pokoju. Julja leżała na łóżku cała we krwi. W pokoju nie było nikogo. Nagle usłyszałem drugi strzał, jakby z pokoju Ady. Straciłem głowę. Nie wiedziałem, co robić, czy ratować Julję, czy biec do Ady. Muszę przyznać, że zdjął mnie strach....

— Nie dziwię się — rzekł zachęcająco Vance.

— Greene skinął głową.

d. c. n.

Kieleckie ogarnia fala strasznych pożarów.

W pow. opatowskim dwie wsie poszły z dymem. — 185 budynków spłonęło doszczętnie — Straty wynoszą z górą 350.000 zł.

W ciągu dnia wczorajszego pow. konecki nawiedziły dwa straszne pożary, które zniszczyły niemal dwie wsie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w pierwszym wypadku, ogień powstał od zapalenia się sadzy w kominie jednego z domów, a następnie, dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym przenosił się kolejno na inne zabudowania.

We wsi Nicków, pow. opatowskiego, w zabudowaniach **Wojciecha Pachelskiego** wybuch pożar, który z gwałtowną szybkością przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

W niespełna pół godziny 100 budynków stało w płomieniach. Pomimo energicznej akcji ratunkowej nic zdołano nie uratować.

Pastwą ognia padło 100 budynków gospodarskich w czem 37 domów mieszkalnych, wraz z inwentarzem martwym i częściowo żywym.

Tego samego dnia, w kilka godzin później wybuchł pożar w sąsiedniej wsi Wólce. Ogień, z niewiadomych dotychczas przyczyn, wybuchł w zagrodzie **Józefa Hetmanka**

Dzięki kilkudniowej posusze, drewniane budynki, kryte słomą, przedstawiały doskonały materjał palny.

Ogień z gwałtowną szybkością przerzucał się z budynku na budynek.

Siła żywiołu była tak straszna, że pomimo wytężonej akcji ratunkowej nie zdołano prawie nic ocalić z płomieni.

Doszczętnie spłonęło **85 budynków, w czem 23 domy mieszkalne**, inwentarz martwy i żywy, drzewo, zboże itp.

Straty z obu pożarów, według prowizorycznych obliczeń, **przekraczają sumę 350.000 zł.** Dziesiątki rodzin zostało bez dachu nad głową.

Krwawa tragedja małżeńska w Czarnej Strudze.

Sparaliżowany mąż skazany na 2 lata więzienia.

Wczoraj, gdy cały Sosnowiec poruszony był straszną tragedją, jaka rozegrała się przy ul. Sieleckiej 20, w sądzie okręgowym toczyła się rozprawa o dokonanie analogicznej zbrodni w pow. zawierckim.

We wsi Czarnej Strudze tego powiatu, od lat kilku, mieszkało młode małżeństwo Małotów; Antoni, liczący lat 28 i o 5 lat od niego młodsza żona Kornelja.

Po kilku latach pożycia w przykładnej zgodzie, szczęście ich zakłóciła nagle choroba Małoty, któremu paraliż odebrał

władzę w nogach.

Od tej pory do domu Małotów poczęła zaglądać nędza i głód, on zaś, pozbawiony możności zarobkowania, cierpiał, przeżywając cichą tragedję.

W międzyczasie Małotowa otrzymała pracę w Częstochowie i opuściła go wraz z dzieckiem.

Osamotniony kaleka pozostawał jakiś czas na łasce swej rodziny i wkońcu wobec postępującego paraliżu, postanowił

popełnić samobójstwo.

Po napisaniu pożegnalnych listów, już kilka chwil tylko dzieliło go od wykonania postanowienia odebrania sobie życia, gdy do mieszkania weszła jego żona z dzieckiem. Została zredukowaną i przyszła go odwiedzić, by za chwilę opuścić go na zawsze.

Wówczas nieoczekiwanie w głowie nieszczęśliwego kaleki zrodziła się zbrodnicza myśl.

— Zostań, albo giń ze mną! — syknął. Resztę słów zagłuszył huk strzału rewolwerowego.

Śmiertelny postrzał w serce przeciął pasmo życia młodej kobiety, która bez jęku

padła trupem na miejscu.

Mordercza broń, skierowana do własnej skroni, odmówiła posłuszeństwa. Widząc, że rewolwer zaciął się, Małota w dzikim ataku szału schwycił za butelkę z żrącem lekarstwem i wychylił całą jej zawartość.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie kilka tygodni

walczył ze śmiercią.

Wczoraj stanął przed sądem i odmówił wszelkich zeznań. Fakty mówiły za siebie. Okoliczności, jakie towarzyszyły krwawej tragedji, a zwłaszcza stan psychiczny i kalectwo Małoty, wpłynęły decydująco na wydany przez sąd łagodny wyrok. Dwa lata więzienia z pozbawieniem praw...

„Proszę zgadnąć czyją jestem córką?.."

Przychodziła z kwiatami i „nabierała" staruszki.

Marja Ludwig była niezwykłą oszustką.

Ofiarą jej padały jedynie stare kobiety.

W ciągu półtora roku

„nabrała" 102 staruszki na pieniądze,

wyłudziwszy od nich w sumie 7 tysięcy marek (koło 16 tys. złotych).

Jakże to robiła?

Przedewszystkiem, zjawiała się wówczas, gdy staruszka była sama w domu (najchętniej u wogóle samotnych kobiet), w ręku miała zwykłe kwiaty, albo koszyczek z owocami i zależnie od okoliczności

grała coraz to inną rolę.

Poszkodowane staruszki zeznawały na sprawie przed sądem berlińskim.

81-letnia była nauczycielka opowiada barwnie, jak to do drzwi jej mieszkania zadzwoniła nieznajoma pani z bukietem kwiatów.

Powiedziała, że

jest krawcową.

Przypadek sprawił, że właśnie siostrzenica starej nauczycielki obiecała jej przysłać krawcową.

— Przysyła panią panna Schön, czy tak? — spytała staruszka.

— Tak właśnie...

Do pani Schuster przyszła z różami i powiedziała:

„Przynoszę ukłony od pani siostrzenicy"...

„Ależ ja mam tylko jedną siostrzenicę i z tą gniewam się od dawna".

„Pani siostrzenica właśnie proponuje zgodę"...

Umiała się

zastosować do każdej sfery:

u pani Kon przedstawiła się jako panna Salomonówna, a u pani Krause jako bratanica pastora.

U pani Schirmer zobaczyła, wchodząc, na stole

zawiadomienie o śmierci kuzynki;

z chusteczką przy oczach wyjąkała:

„Sama ułożyłam biedną Lizę do trumny"...

A odchodząc wyłudziła pieniądze na żałobną sukienkę.

„Jestem, przecież, pani krewna,

nie poznaje mnie pani?

Proszę zgadnąć, czyją jestem córką?

I 9 staruszek na 10 wymieniało wówczas z powątpiewaniem imię jakiejś niewidzianej od lat krewnej, pod którą się oszustka natychmiast podszywała...

Wreszcie, jedna sprytniejsza ofiara powzięła podejrzenie i kazała ją aresztować.

Sąd skazał Marję Ludwig na 3 i pół lat więzienia.

(z) **Krzyże dla ochotników W. P.** Zarząd stow. rez. i b. wojsk. w Zawierciu przeprowadza rejestrację swych członków - ochotników, celem umożliwienia im otrzymania odznaki „Krzyża ochotniczego".

(z) **Z życia Z. Z. G.** Jutro o godz. 10 rano w domu ludowym odbędzie się zebranie z. z. g., na którem delegacja złoży sprawozdanie z ogólnokrajowego kongresu.

(z) **Pożar.** W domu sukcesorów Holaszewskiego (Fabryczna 17), wskutek wadliwej budowy pieca zapaliła się ściana drewniana. Pożar w zarodku ugasili mieszkańcy.

(z) **K. S. „Warta" — K. S. „Zagłębianka"** — Będzin rozegrają jutro o godz. 4.30 pop na boisku T. A. Z. zawody o mistrzostwo klasy „A" okręgu kieleckiego.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Atlantic". Kino Uciecha: „Verdum".

Z Olkusza.

(ol) **Komitety gminne BBWR.** W tych dniach powstały komitety gminne BBWR. w następujących gminach powiatu olkuskiego: Pilica — prezes p. Bronisław Otrębski; Wolbrom — prezes — p. dr. Szczechura; Skała — prezes p. dr. Kościuszko; Bolesław — prezes p. dr. Czachurski; Sławków — prezes p. A. Nowakowski; Ogrodzieniec — prezes p. K. Berger, dyrektor fabryki Jan Jack i syn. — W pozostałych gminach podobne komitety powstaną w najbliższych dniach.

(ol) **Zakończenie kursu drużyny ratowniczej P. C. K.** W Olkuszu odbyło się uroczyste zakończenie wyszkolenia pierwszej drużyny ratowniczej P. C. K. 20 uczestników złożyło egzaminy z wyszkolenia ratowniczego przed komisją egzaminacyjną, składającą się z pp.: starosty Stamirowskiego, prezesa P. C. K. p. Okrajniowej, dr. Łapińskiego, inż. Starkiewicza i p. Majznera, inspektora okręgu.

Zadaniem drużyny jest nieść pomoc na wypadek wojny, lub epidemji. Egzamin z ratownictwa przeciwgazowego wypadł pomyślnie. Okolicznościowe przemówienie przed wręczeniem świadectw wygłosili p. Z. Okrajniowa i p. inspektor okręgu, dziękując zarazem zarządowi P. C. K. za wydajną i celowo zorganizowaną pracę. Instruktorami na kursie byli pp. Bocianowski i Piszczyk z Olkusza.

(ol) **Wycieczka włoskiego „Automobil - klubu" do Polski.** W pierwszej połowie czerwca b. r., przybędzie z Włoch do Polski, wielka wycieczka „Automobil - klubu" celem złożenia wieńca na grobie płk. Nullo, którego zwłoki spoczywają na cmentarzu w Olkuszu. Wycieczka wyruszy z Pergamo, miejsca rodzinnego płk. Nullo i wstąpi do drodze do Chrzanowa, gdzie na miejscowym cmentarzu spoczywają zwłoki Marchetta — adjutanta płk. Nullo.

Dokładny termin wycieczki ustalony będzie w najbliższych dniach.

(ol) **Terminy zawodów strażackich w pow. olkuskim.** Już w czerwcu rozpoczynają się rejonowe zawody strażackie w pow. olkuskim. Terminy dla poszczególnych rejonów następujące: Bolesław 14 czerwca, Skała 21 czerwca, Pilica 28 czerwca, Wolbrom 5 lipca, Kroczyce 12 lipca, Żarnowiec 19 lipca, Klucze 26 lipca, Smardzewice 2 sierpnia, Sułoszowa 9 sierpnia i Ogrodzeniec 16 sierpnia.

(ol) **Znak rozpoznawszy dla lotników w Olkuszu.** Na jednym z zebrań zarządu L. O. P. P. postanowiono umieścić na dachu budynku szkoły powszechnej nr. 1 znak orjentacyjny dla lotników.

Obecnie uchwała ta została wprowadzona w czyn i na dachu budynku widnieje zdaleka widoczny napis „Olkusz".

— o —

ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA 8 miesięcy więzienia.

W sądzie okręgowym w Kielcach rozegrał się wczoraj epilog sprawy usiłowania zabójstwa z dubeltówki.

Na ławie oskarżonych zasiadł mieszkaniec wsi Chlewisko - Wola, pow. kieleckiego, *Władysław Starzec* oskarżony o to, że w czasie sprzeczki ze swym sąsiadem Edmundem Hudzikiem, mieszkańcem tejże samej wsi, który znieważył go czynnie, w celu zabójstwa strzelił doń z dubeltówki.

Między Hudzikiem, a Starcem doszło do kłótni na tle osobistych spraw.

Podczas ogólnej wymiany zdań Hudzik spoliczkował swego sąsiada. Starzec postanowił się zemścić...

Korzystając z nadarzającej się sposobności, strzelił do Hudzika z dubeltówki, raniąc go ciężko w okolicę pleców.

Po przewlekłej kuracji Hudzik przyszedł do zdrowia.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, gdyż Starzec działał pod wpływem doznanej obrazy, po przesłuchaniu szeregu świadków, skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa. 29. 5

Warszawa Dol. 8.91 i pół.
Nowy - Jork 8.912
Londyn 43.89 i pół
Paryż 34.89 i pół
Wiedeń 125.32
Praga 26.42
Włochy 46.68
Belgja 124.17
Szwajcarja 172.45
Holandja 358.58
Oslo 238.78
Kopenhaga 238.80
Stokholm 239.02
Berlin 211.75
Dol. War. pr. obrt. 8.916
5 proc. Poż. Konwer. Zł. — 48.25. — 48.50
4-ro proc. Poż. Inwest. zł 82.00
4 i pół Ziem. Kredyt zł. 51.00 — 51.50
Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 29. 5.

Bank Polski 123.00
Węgiel 24.00
Ostrowieckie 36.75
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 29. 5.

Żyto cena tranz. 28.75. — 28.50 — 28.75
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Bohaterska wyprawa prof. Piccarda.

Balonem na zdobycie tajemnic przestworzy.

Zapowiadany tylekroć i wciąż odraczany lot belgijskiego profesora Piccarda i jego asystenta, inż. Kipfera „w stratosferę“, czyli w te warstwy nadpowietrzne, które rozpościerają się na wysokości 12 — 14.000 m. został wreszcie zrealizowany.

We środę o godz. 3 m. 57 nad ranem profesor Piccard uniósł się w powietrze na swym balonie w kulistej gondoli, której niezmiernie precyzyjna aparatura i instrumenty fizykalne mają przysporzyć nauce wielkich a nieznanych dotąd zdobyczy naukowych.

Wystartowanie srebrnego balonu profesora Piccarda odbyło się pomyślnie, wszakże następne godziny zaczęły przynosić coraz bardziej niepokojące wiadomości o losie dwuch śmiałków, którzy gotowi byli życiem przypłacić

przeniknięcie tajemnic kosmicznych.

Lot obliczony na przeciąg 16-tu godzin — tyle bowiem wynoszą zapasy tlenu zabrane przez aeronautów, powinien zakończyć się w rannych godzinach czwartku.

Wśród mnóstwa niebezpieczeństw na które wskazywali obu śmiałkom najdoświadczeńsi lotnicy, największe groziło im na wypadek zepsucia się maszyn, które odprowadzało z hermetycznie zamkniętej gondoli zużyte powietrze.

Onegdaj popołudniu cały świat obiegła radosna wiadomość, że prof Piccard we środę o godzinie 22 wylądował

na polu lodowem Gurgi w Alpach,

na wysokości 2500 m. Prof. Piccard wraz ze swoim towarzyszem, inż. Kipferem, zdrowi i cali wyruszyli z miejsca lądowania celem dotarcia do najbliższej miejscowości Ober-Gurgi.

Wiadomość, że prof Piccard i jego towarzysz wbrew wszelkim oczekiwaniom zdrowi i cali wrócili na ziemię, wywołała

radosne zdumienie,

Dotychczas znane są następujące szczegóły ostatniego etapu lotu i wylądowania „srebrzystej kuli“: W ub. środe wieczorem kierownik lotniska w Insbruku widział balon prof. Piccarda który

na jasnem tle nieba,

jak świecąca gwiazda, posuwał się w kierunku Insbruku.

Onegdaj rano o godzinie 9 właściciel oberży w Gurgi zawiadomił posterunek żandarmerji w Selten, że dostrzegł balon Piccarda, leżący na stosach Alp Oetztalskich. Wysłano natychmiast ekspedycję ratunkową, złożoną z 5 osób, pod kierownictwem właściciela oberży. W połowie drogi spotkali prof. Piccarda i inż. Kipfera, którzy żwawym krokiem schodzili w dolinę.

Prof. Piccard opowiada, że we środę o godzinie 10 wieczorem gładko wylądował na polu lodowem Gurgl — Ferner. Osiągnął on wysokość

16.000 metrów.

— Była to wspaniała wyprawa w Alpy — mówi prof. Piccard.

Na ogół przez cały czas lotu, był śmiały uczony panem balonu. Prężność gazu w czasie dnia była jednak tak wielka, że dopiero w nocy zdecydował się na lądowanie, które udało się znakomicie. O drobnych uszkodzeniach nie warta nawet mówić. Obaj pasażerowie srebrzystej kuli są bardzo znużeni, ale

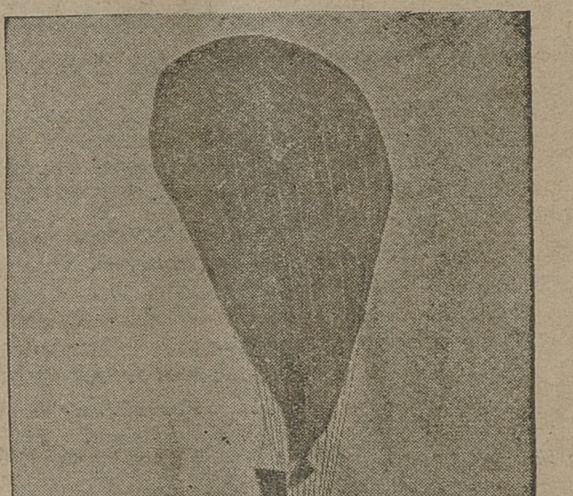
czują się zupełnie dobrze.

Prof Piccard opowiada, że czwarty dzień nadawał się idealnie do obserwacji w stratosferze. Wyniki badań są bardzo obfite i ciekawe.

Swiat cały, który dotąd tak ironicznie zapatrywał się na brawurowy eksperyment prof. Piccarda, zaczął, z chwilą, gdy go zrealizowano, inaczej patrzeć na ten eksperyment podgwiezdnej wyprawy.

Zapomniano o wszystkich groteskowych „pechach“ profesora Piccarda, a z „szeleńców“ obydaj aeronauci stali się naraz bohaterami.

Balon prof. Piccarda



W czasie startu na zdobycie przestworzy.

Rozkład jazdy

WAŻNY OD 15 MAJA ROKU BIEŻ.

ODCHODZĄ Z SOSNOWA DO:

WARSZAWY: 1.00 (P), 1.40, 8.47 (P) 12.32.
WARSZAWY WSCH.: 16.52.
ŁODZI: 1.16
CZĘSTOCHOWY: 5.22, 7.25, 14.41, 1801, 20.20.
ZAWIERCIA: 6.47.
ZĄBKOWIC: 7.55, 9.00, 13.15, 15.12, 16.15 19.01, 21.23, 23.37.
STRZEMIESZYC: 6.03.
KIELC: 11.43 (przez Strzemieszyce).
DĘBLINA: 3 39, 9.15.
RADOMIA: 6.27.
SZCZAKOWY: 12.55, 17.25, 19.29.
MACZEK: 2 20, 10 44 (przez Strzemieszyce).
MACZEK: 0.50, 15.10, (przez Kazimierz).
KAZIMIERZA: 0.50, 6.10, 9.05, 15.10, 17.50, 21.40.
KATOWIC: 0.25, 0 59, 1.30 (P) 4.26, 5.06, 5.54, 6.42, 7.18, 7.39, 8.00, 8.33, 9.22, 10.05 10.58, 12.15, 12.40, 14.10 15.05, 15.50, 16.45, 17.10, 17.30, 18.18, 18.53, 19.10, 20.26, 20.41 20.57, 21.10 (P), 22.04, 23.19, 23.44.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA Z:

WARSZAWY: 1.29 (P.), 7.32, 19.03, 21.09 (P.)
WARSZAWY: WSCH.: 12.08.
ŁODZI: 4.22.
CZĘSTOCHOWY: 10.01, 12.37, 17.06, 22.01 23.42.
ZAWIERCIA: 9.20.
ZĄBKOWIC: 5.51, 7 10, 8.27, 10.52, 14.57 16.42, 18.12, 20.37.
STRZEMIESZYC: 5.02, 6.36 (przez Dąbrowę).
KIELC: 3.24 (przez Strzemieszyce).
DĘBLINA: 0.23 18.48.
RADOMIA: 20.56.
SZCZAKOWY: 17.27, 20.23, 23.14.
MACZEK: 7.57, 15.46 (przez Strzemieszyce).
MACZEK: 2.50, 17:00 (przez Kazimierz).
KAZIMIERZA: 2.50, 7.42, 11.05, 17.00, 20.05, 23.06.
KATOWIC: 0.57, (P). 1.10, 1.34, 2.19, 3.31, 5.17, 6.01, 6.26, 6.44, 7.20, 7.48, 8.24, 8.46, (P), 8.57, 9.11, 10.36, 11.27, 12.22, 12.50, 13.07, 13.41, 14.37, 15.06, 16.09, 16.48, 17.21, 17.56, 18.58, 19.24, 20.16. 21.32, 23.31.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.